

**Sygn. akt I ACa 1069/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lipca 2017 r.

**Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny**

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Mirosław Ożóg

Sędziowie: SA Zbigniew Merchel

SA Ewa Tomaszewska (spr.)

**Protokolant stażysta Magdalena Chacińska**

po rozpoznaniu w dniu 13 lipca 2017 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa K. P., J. P., J. P. (1), P. P., A. P. i Ł. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 29 lipca 2016 r. w sprawie sygn. akt I C 854/13

I. oddala apelację;

II. nie obciąża powodów kosztami postępowania apelacyjnego.

SSA Ewa Tomaszewska SSA Mirosław Ożóg SSA Zbigniew Merchel

Sygn. akt I ACa 1069/16

## UZASADNIENIE

Powodowie K. P., J. P. (1), P. P. i małoletni A. P., Ł. P. i J. P. wnieśli pozew (sprostowany na rozprawie w dniu 18 marca 2014 r. - k. 346) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W., domagając się zasądzenia na ich rzecz:

-po 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lipca 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

-po 21.200 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od dnia 18 lutego 2009 r. do dnia 31 lipca 2013 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz dalszej kwoty 400 zł płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca tytułem renty wyrównawczej począwszy od dnia 10 sierpnia 2013 r.

oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wedle norm przepisanych.

W uzasadnieniu powodowie wskazali m. in., że w dniu 18 lutego 2009 r. nastąpił zgon A. P. (1) wskutek wypadku przy pracy w trakcie wykonywania robót stoczniowych na terenie stoczni (...) Spółki z o.o. w G.. A. P. (1) świadczył pracę na terenie ww. stoczni jako pracownik (...) Spółki z o.o. w S.. Zgon nastąpił wskutek przewrócenia się na A. P. (1) sekcji (ściany) płaskiej nr (...) bloku (...) (bloku rufowego) montowanej na pokładzie kadłuba wycieczkowca. Pozwana Spółka ubezpieczała (...) Spółkę z o.o. od odpowiedzialności cywilnej. Postępowanie karne przeciwko pracownikom (...) Spółki z o.o. w G. zostało zakończone prawomocnym wyrokiem uniewinniającym. Przedmiotem postępowania karnego były zarzuty polegające na nie zorganizowaniu pracy w sposób zapewniający jej bezpieczne i higieniczne warunki, brak nadzoru oraz nie sprawdzeniu jakości prac spawalniczych. Wedle poczynionych ustaleń przyczyną zawalenia ściany było zwolnienie knary z górnego pokładu i zamontowanie jej do dolnego pokładu bądź rozprężenie materiału, będące wynikiem nagrzewania blachy przez kowala. W toku kontroli dokonanej przez Państwową Inspekcję Pracy ujawniono, że w dokumentacji oceny ryzyka zawodowego dla stanowiska pracy spawacz - monter nie zamieszczono opisu stanowiska, nie dokonano oceny ryzyka zawodowego i środków profilaktycznych zmniejszających ryzyko dla zagrożeń, nie stosowano ochron zbiorowych przed upadkiem pracowników w postaci barier ochronnych, pracownicy nie stosowali indywidualnych środków ochrony przed upadkiem, nie określono również wykazu prac niebezpiecznych wykonywanych przez pracowników (...) Spółki z o.o., nie zapoznano również zmarłego A. P. (1) z wykazem prac niebezpiecznych oraz zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy. W ocenie powodów zgon A. P. (1) nastąpił w związku z działalnością Spółki jako przedsiębiorstwa, wprowadzanego w ruch za pomocą sił przyrody, a odpowiedzialność za skutki cywilne związane ze zgonem A. P. (1) spoczywają na pozwanej Spółce, o ile nie na podstawie art. 415 k.c., to w oparciu o art. 435 k.c. Zdaniem powodów brak jest jakichkolwiek bezpośrednich dowodów, iż to właśnie A. P. (1) spowodował upadek ściany poprzez brak właściwego jej zabezpieczenia. Nie można wykluczyć, iż zdjęcia knary łańcuchowej dokonała inna osoba, a ciężar wykazania tej okoliczności spoczywa na ubezpieczycielu. Zdaniem powodów pracownicy (...) Spółki z o.o. naruszyli przepisy rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających, gdyż nie wdrożyli praktyki zgodnej z § 69 ww. rozporządzenia.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od udzielonego w sprawie pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu pozwany wskazał m. in., że kwestionuje swoją odpowiedzialność co do zasady. Wskazał, że w zakresie odpowiedzialności opartej na podstawie art. 435 § 1 k.c. nie istnieje domniemanie, że szkoda powstaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa i okoliczność tę poszkodowany powinien wykazać na podstawie art. 6 k.c. Dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego należy ustalić, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody oraz czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia. Zdaniem pozwanego w przedmiotowej sprawie przyczyną wypadku był nieprawidłowy montaż ściany i niedostateczne jej zabezpieczenie przez osoby montujące. Osobą prowadzącą i wykonującą montaż był A. P. (1). W toku postępowania ustalono, że prace wykonywane przez niego nie należą do prac szczególnie skomplikowanych, a ich wykonanie nie wymagało ciągłego nadzoru ze strony przełożonych. Posiadał on także odpowiednie kwalifikacje i był doświadczonym monterem, wielokrotnie wykonując podobne prace. Co więcej, wszyscy pracownicy wyposażeni byli w odpowiednią odzież, obuwie, sprzęt i byli przeszkoleni w zakresie BHP oraz doświadczeni w wykonywaniu powierzonych im typów zadań. Nadto sprawowany był także prawidłowy nadzór nad pracownikami. Mistrz zawsze rano rozdzielał pracę poszczególnym pracownikom i tłumaczył każdemu z osobna co będzie robił i w jakiej kolejności oraz w ciągu dnia kilkakrotnie przychodził na teren budowy. Tylko przy montażu elementów wielkich rozmiarów lub szczególnie skomplikowanych pracami kierował mistrz. Element jaki był montowany przez poszkodowanego jest natomiast uznawany w przemyśle stoczniowym za mały. W takich wypadkach o sposobie montażu i zabezpieczeniu montowanego elementu decydują samodzielnie monterzy. Monterem prowadzącym był A. P. (1), a głównym uchybieniem przy montażu ściany było jej pozostawienie tylko na jednym zabezpieczeniu. Pozwany zarzucił również, że A. P. (1) w chwili zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości, mając 1,4 promila alkoholu we krwi. Powyższe miało negatywny wpływ na jego zdolność oceny sytuacji i jakość podejmowanych decyzji, co zostało potwierdzone w toku postępowania karnego. W konsekwencji uznać należy, że A. P. (1) jest osobą wyłącznie winną powstania

szkody. Posiadał on bowiem odpowiednie wykształcenie techniczne, faktycznie wykonywał podobne prace wiele razy oraz prawidłowo montował podobne elementy przed wypadkiem. Znał też doskonale zasady, jakich należy przestrzegać, aby praca była bezpieczna. W świetle powyższego niewątpliwie uznać należy, że nie dołożył on należytej staranności, jaką powinien dołożyć człowiek rozsądny. Działal on lekkomyślnie i z naruszeniem reguł ostrożności wynikających z przepisów prawa i z zasad współżycia społecznego, które obciążają wszystkie osoby we wszystkich sytuacjach. Ubezpieczony Stocznia (...) Spółka z o.o. w G. odpowiada tylko za normalne skutki swojego działania lub zaniechania. Jednocześnie wskazał, że brak jest związku pomiędzy ewentualnymi naruszeniami przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy a szkodą. W opinii biegłego sądowego wykonanej na potrzeby prowadzonej sprawy karnej wskazano, że w Stoczni (...) Spółce z o.o. w G. znajdował się wykaz prac niebezpiecznych i nie ma wśród nich montażu ściany płaskiej, gdyż jest to czynność nieskomplikowana i wykonywana przez doświadczanego monterza, jakim był A. P. (1) i nie wymagała nadzoru przełożonych. Pozwany wskazał również, że zakres jego odpowiedzialności z umowy OC jest ograniczony kwotowo i przedmiotowo. Ogranicza się ona do wysokości sumy gwarancyjnej 300.000 zł. Ponadto co do zasady zakres ubezpieczenia nie obejmuje odpowiedzialności za szkody osobowe z tytułu wypadków przy pracy w rozumieniu ustawy z dnia 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2002 r., Nr 199, poz. 1673 z późn. zm) wyrządzone pracownikom ubezpieczonego oraz szkody wyrządzone przez podwykonawców działających w imieniu i na rzecz ubezpieczonego. W niniejszej sprawie ubezpieczony skorzystał z opcji rozszerzenia ubezpieczenia poprzez objęcie ochroną ubezpieczeniową także ww. ryzyk. W takim wypadku jego odpowiedzialność także ograniczona jest kwotowo do wysokości 50.000 zł oraz do 100.000 zł. Odnośnie żądanej kwoty zadośćuczynienia pozwany podniósł zarzut przyczynienia się do powstania szkody, co uzasadnia zmniejszenie świadczeń przewidzianych w art. 446 § 3 i 4 k.c.

Wyrokiem z dnia 29 lipca 2016 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo oraz odstąpił od obciążania powodów kosztami postępowania.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach oraz rozważaniach:

A. P. (1), ur. w dniu (...), w okresie od 15 grudnia 2007 r. do 18 lutego 2009 r. był zatrudniony w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. w pełnym wymiarze czasu pracy w charakterze monterza.

A. P. (1) ukończył (...) Szkołę Zawodową w P., uzyskując zawód monterza kadłubów. Pracował m. in. w (...) Stoczni (...) i w Stoczni (...). W 1991 r. ukończył kurs przepalania gazowego i szepiania elektrycznego.

A. P. (1) wykonywał pracę na terenie (...) Spółki z o.o. w ramach umowy o współpracę nr (...) z dnia 1 lipca 2008 r.

W dniu 18 lutego 2009 r. A. P. (1) pracował na terenie stoczni (...). O godzinie 6.00 monterzy A. P. (1) i T. W. otrzymali od mistrza produkcji A. S. polecenie montażu ściany (sekcji płaskiej) o symbolu (...) do bloku nr(...) budowanej jednostki nr (...). Ściana to płyta o wymiarach 9000x3000x10 mm i masie ok. 3 ton, składająca się z zespalanych blach wraz z dospawanymi z jednej strony usztywnieniami w postaci płaskownika łebkowego.

A. P. (1) był monterem prowadzącym, a T. W. był jego partnerem. Monterzy nie otrzymali od pracowników nadzoru dokładnej instrukcji technologicznej odnośnie wykonywania zleconej pracy. W przemyśle stoczniowym montaż ściany uważany jest za prostą pracę montażową.

Ok. godz. 10.10 monterzy rozpoczęli ustawianie ściany, którą żuraw dostarczył na miejsce montażu, na natrasowanej linii w pozycji pionowej. Następnie spawają uchwyty dla zaczepienia wciągu łańcuchowego ("knary") - jeden do usztywnienia, drugi do pokładu 02. Na przyspawane uchwyty został założony wciąg i za jego pomocą została dociągnięta ściana do pokładu górnego. W dalszej kolejności zostaje zamontowany odciąg, tzw. zastrzał, przyspawany przez A. P. (1) jednym końcem do usztywnienia ściany, a drugim do pokładu górnego oraz zostaje zamontowany płaskownik na pokładzie 01, uniemożliwiający "wysunięcie się ściany dołem". Następnie monterzy szepiają ścianę do pokładu 01, wykonując 9 spoin szepnych o łącznej długości 2,5 m. Jakość tych spawów była wysoce niezadowolająca. Około godz. 11.00 zwolnione zostały zaczepy zawiesia żurawia i od tego momentu ściana była utrzymywana przez odciąg i knarę. Pomiędzy pokładem 01 i ścianą pojawiła się szczelina, dla zniwelowania której zdjęto knarę z pokładu

02 i po zamontowaniu uchwytów zamontowano tę samą knarę do pokładu 01 i ściany (od strony bez usztywnień). Po zdjęciu knary jedynym elementem utrzymującym ścianę w pozycji pionowej był odciąg na pokładzie 02. Podczas prac monterskich na pokładzie 01 znajdował się trzeci pracownik - kowal R. W., najprawdopodobniej w celu rutynowego odgrzewania usztywnień ściany bądź w celu bezpośredniej pomocy przy montażu ściany lub w celu ogrzania ściany palnikiem, aby wspomóc monterów przy likwidacji szczeliny.

Około 11.20 nastąpił upadek ściany, która była dodatkowo ciągniona przez napięte łańcuchy knary umocowanej na pokładzie 01.

A. P. (1) zmarł śmiercią gwałtowną, nagłą w następstwie doznanych ciężkich, mnogich obrażeń ciała, w wyniku przygniecenia przez konstrukcję stalową - upadającą ścianę (sekcję płaską) o symbolu (...).

W chwili zdarzenia A. P. (1) był w stanie nietrzeźwości. W czasie sekcji zwłok stwierdzono badaniem chemicznym metodą ADH i metodą chromatografii gazowej we krwi 1,4 promila alkoholu etylowego, a w moczu 1,3 alkoholu etylowego.

Śmierć wskutek przygniecenia poniósł również kowal R. W.. Rozległych i mnogich obrażeń doznał monter T. W..

A. P. (1) w chwili śmierci był żonaty z K. P.. Miał z nią pięcioro dzieci: J. P. (1), ur. (...); P. P., ur. (...); A. P., ur. (...); Ł. P., ur. (...) i J. P., ur. (...)

Państwowa Inspekcja Pracy w dniu 9 czerwca 2009 r. wystosowała zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa, w którym wskazała m. in., że w toku kontroli Inspektora Pracy wśród przyczyn zdarzenia ustalono m. in.:

-niewłaściwe zamocowanie montowanej ściany do konstrukcji bloku statku,

-brak nadzoru, ze strony organizatora prac, tj. (...) Spółki z o.o., nad wykonywanymi czynnościami transportowo-montażowymi,

-brak nadzoru ze strony pracodawcy A. P. (1), tj. (...) Spółki z o.o., w zakresie zapewnienia lub wyegzekwowania bezpiecznych warunków pracy,

-niewłaściwe przeszkolenie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w ramach instruktażu stanowiskowego oraz brak szkolenia okresowego bhp A. P. (1), niewłaściwe samowolne zachowanie się pracownika R. W. poprzez wejście (bez polecenia pracodawcy) w obszar zagrożony,

-stan psychofizyczny pracownika A. P. (1), nie zapewniający bezpiecznego wykonywania pracy spowodowany spożyciem alkoholu.

W protokole kontroli przeprowadzonej w (...) Spółce z o.o. wskazano m. in., że do wykazu prac szczególnie niebezpiecznych zaliczono m. in. transport pionowy - odwracanie sekcji kadłuba, jednocześnie postanawiając, że "podnoszenie i obracanie sekcji kadłuba lub innych elementów wielkogabarytowych powinny być wykonywane pod nadzorem osoby bezpośrednio kierującej tymi pracami oraz zgodnie z istniejącymi instrukcjami transportu i odwracania sekcji. Obowiązująca w tym zakresie jest instrukcja transportu i odwracania sekcji kadłuba (...)". Ponadto jako obowiązującą zasadę przy wykonywaniu prac szczególnie niebezpiecznych wprowadzono obowiązek zapewnienia: bezpośredniego nadzoru nad tymi pracami wyznaczonych w tym celu osób, odpowiednich środków zabezpieczających, przeprowadzenia instruktażu pracowników obejmującego: imienny podział prac, kolejność wykonywania zadań i wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu poszczególnych czynności. Z dokumentem nie zapoznano monterów A. P. (1) i T. W.. W wyniku analizy zapisów w instrukcji (...) pt. "Instrukcja transportu i odwracania sekcji kadłuba" stwierdzono, że instrukcję sporządzono w 1975 r. w Stoczni (...), nie odpowiada ona schematowi organizacyjnemu (...) Spółki z o.o. i w punkcie 10.3 jako przykład transportu typowych elementów i sekcji, w podpunkcie 10.3.1.3 "Transport sekcji płaskich" - określono, przy użyciu rysunków i opisu,

sposób manipulacji sekcją płaską (płaskiego arkusza blachy z przyspawanymi z jednej strony usztywnieniami). Taką samą sekcją płaską manipulowali monterzy A. P. (1) i T. W. w dniu 18 lutego 2009 r. Przy transporcie i obracaniu sekcji płaskiej niezbędny jest bezpośredni nadzór osoby kierującej pracami, w tym przypadku mistrza. Ponadto w protokole wskazano, że pokład niższy sekcji (...), na którym w dniu 18 lutego 2009 r. prowadzone były prace montażowe ściany przez monterów A. P. (1) i T. W. umieszczony był na wysokości ok. 4,5 m nad otaczającym sekcję terenem. Czynności wykonywane przez pracowników wymagały ich obecności na krawędzi pokładu. Pomimo to nie stosowano ochron zbiorowych przed upadkiem pracowników z wysokości w postaci barier ochronnych, jak również pracownicy nie stosowali ochron osobistych przed upadkiem z wysokości.

W protokole kontroli przeprowadzonej w (...) Spółce z o.o. wskazano m. in., że osobą szkolącą A. P. (1) w dniu zatrudnienia (instruktaż stanowiskowy na stanowisku monter) był W. K., który był zatrudniony na podstawie umowy o pracę w charakterze mistrza produkcji i specjalisty ds. bhp. Natomiast w świadectwie pracy W. K. pracodawca oznajmił, że w okresie zatrudnienia wykonywał on pracę jako specjalista bhp, tj. nie wykonywał obowiązków mistrza produkcji, a pomimo to prowadził instruktaż stanowiskowy dla pracowników produkcyjnych, w tym szkolił A. P. (1). Ponadto w dokumentacji oceny ryzyka zawodowego brak opisu ocenianego stanowiska, w szczególności opisu stosowanych maszyn, narzędzi i materiałów, stosowanych środków ochrony zbiorowej i indywidualnej i osób pracujących na tym stanowisku oraz wyników oceny ryzyka zawodowego i środków profilaktycznych zmniejszających ryzyko dla zagrożeń spowodowanych pracą na wysokości oraz ze strony przemieszczanych za pomocą dźwignic elementów konstrukcyjnych oraz sekcji statków i montowanych na istniejących już konstrukcjach. Pracodawca nie sporządził wykazu prac szczególnie niebezpiecznych wykonywanych przez pracowników przedsiębiorstwa (...) Spółki z o.o.

Wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2010 r., wydanym w sprawie II K 498/09, Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku uniewinnił A. S. oskarżonego o to, że w dniu 18 lutego 2009 r. w G., będąc zatrudnionym w Stoczni (...) Spółce z o.o. w charakterze mistrza produkcji oraz odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku poprzez nie zorganizowanie pracy w sposób zapewniający jej bezpieczne i higieniczne warunki, brak nadzoru oraz nie sprawdzenie jakości prac spawalniczych, w wyniku czego przewróceniu uległa montowana na pokładzie dla kadłuba wycieczkowca sekcja (ściana) płaska nr (...) bloku (...) a pracujący przy jej montażu R. W. doznał rozległych, mnogich i ciężkich uszkodzeń ciała, a towarzyszący im wstrząs pourazowy oraz narastająca niewydolność oddechowa wskutek rozległych obrażeń klatki piersiowej skutkowałą zgonem wymienionego; A. P. (1) doznał ciężkich, mnogich obrażeń ciała skutkujących jego zgonem oraz T. W. doznał wstrząśnienia pnia mózgu, złamania obojczyka prawego, złamania żeber V-XI po stronie prawej, złamania wyrostków ościstych kręgów piersiowych, złamania trzonu kręgu L4, złamania kości udowej lewej oraz złamania śródstopia lewego co spowodowało naruszenia czynności narządów ciała i rozstroju zdrowia na czas trwający znacznie dłużej niż 7 dni.

Tym samym wyrokiem uniewinniony został również M. M. oskarżony o to, że w dniu 18 lutego 2009 r. w G., będąc zatrudnionym w Stoczni (...) Spółce z o.o. w charakterze kierownika Wydziału (...) oraz odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie wypełnił wynikającego stąd obowiązku poprzez nie zorganizowanie pracy w sposób zapewniający jej bezpieczne i higieniczne warunki oraz brak nadzoru, w wyniku czego przewróceniu uległa montowana na pokładzie dla kadłuba wycieczkowca sekcja (ściana) płaska nr (...) bloku (...) a pracujący przy jej montażu R. W. doznał rozległych, mnogich i ciężkich uszkodzeń ciała, a towarzyszący im wstrząs pourazowy oraz narastająca niewydolność oddechowa wskutek rozległych obrażeń klatki piersiowej skutkowałą zgonem wymienionego; A. P. (1) doznał ciężkich, mnogich obrażeń ciała skutkujących jego zgonem oraz T. W. doznał wstrząśnienia pnia mózgu, złamania obojczyka prawego, złamania żeber V-XI po stronie prawej, złamania wyrostków ościstych kręgów piersiowych, złamania trzonu kręgu L4, złamania kości udowej lewej oraz złamania śródstopia lewego co spowodowało naruszenia czynności narządów ciała i rozstroju zdrowia na czas trwający znacznie dłużej niż 7 dni.

Wyrokiem z dnia 27 października 2010 r., wydanym w sprawie V Ka 612/10, Sąd Okręgowy w Gdańsku utrzymał w mocy zaskarżony wyrok uznając apelacje za oczywiście bezzasadne.

Winnym za powstałe zdarzenie był wyłącznie A. P. (1), który jako monter prowadzący odpowiadał za całość procesu technologicznego, zarówno od strony organizacyjnej, jak i bezpośredniego wykonawstwa. Podstawową przyczyną wypadku były trzy popełnione przez niego błędy: złej jakości spoina łącząca odciąg z pokładem, przeniesienie knary z pokładu górnego O2 na pokład dolny O1 oraz za wczesne zwolnienie uchwytów zawiesia dźwigu. Dwie ostatnie decyzje spowodowały, że ściana była zabezpieczona jedynie przez odciąg co przy dociąganiu ściany do pokładu dolnego było powodem powstania krytycznych naprężeń i zerwania spoiny. Ściana nie mająca żadnego punktu utrzymania pod własnym ciężarem upadła.

Monter prowadzący w zakresie zadań wykonywanych przez zespół montażowy pełnił zadania kierujące, podejmując bieżące decyzje w sprawie przebiegu procesu montażu, faktycznie kierując (nie w znaczeniu formalnym) podległym mu zespołem (pracownikami).

Monter prowadzący jest jednoosobowo odpowiedzialny za prace fizycznie wykonywane przez siebie oraz pomocnika/partnera (np. spawanie - "szczepianie" poszczególnych elementów i prace organizacyjne - to on wskazuje miejsca umocowania podpór, zawiesi, kieruje pracą dźwigu - w sensie np. zaniechania przytrzymywania ściany w trakcie montażu). Decyzja o zmianie lokalizacji zabezpieczeń jest podejmowana przez montera prowadzącego. Odpowiedzialność ta obejmuje również nadzór nad innymi zatrudnionymi, w danej chwili znajdującymi się na stanowisku pracy i wykonującymi pracę na rzecz zespołu montażowego.

W trakcie wykonywania prac monterskich A. P. (1) był w stanie nietrzeźwości, co niezmiernie ograniczało jego możliwości prowadzenia zarówno bezpośrednio prac fizycznych, jak i organizacyjnych.

Stocznia (...)Spółka z o.o. w G., jako pracodawca na rzecz którego wykonywana była praca, ponosiła odpowiedzialność za zapewnienie zatrudnionym bezpiecznych i higienicznych warunków wykonywania pracy. Pracodawca naruszyła następujące zasady:

-nie powołano koordynatora ds. bezpieczeństwa pracy, mającego za zadanie zapewnić sprawność przepływu informacji oraz sprawować dodatkowy nadzór nad przebiegiem wykonywanej pracy w przypadku, gdy w przedsiębiorstwie pracę wykonują pracownicy zatrudnieni przez innych pracodawców (art. 208 § 1 pkt 2 k.p.),

-nie dopełnił obowiązków związanych z oceną ryzyka zawodowego, co mogło (w umiarkowany sposób) wpływać na bezpieczeństwo przebiegu wykonywania pracy, jednakże prawidłowo (w trakcie codziennych spotkań z kierownikiem Wydziału (...) M. M. i mistrzem produkcji A. S., przed rozpoczęciem i w trakcie wykonywania pracy) przekazywał informacje dotyczące występujących zagrożeń i sposobu postępowania podczas wykonywania pracy,

-niedostatecznie wyposażył pracowników w skuteczne środki ochrony przed upadkiem z wysokości, które powinny obejmować zabezpieczenia indywidualne oraz zbiorowe, odpowiednie do rodzaju i warunków wykonywania pracy, zaś pracownicy powinni być przeszkoleni w zakresie sposobu ich użytkowania. W przedmiotowym przypadku brak ich stosowania nie miał żadnego znaczenia dla wystąpienia zdarzenia wypadkowego, gdyż podstawowe zastrzeżenia związane są z niestosowaniem (lub stosowaniem w niedostatecznym zakresie lub w sposób nieprawidłowy) środków ochrony zbiorowej, tj. zabezpieczeń utrzymujących łączone elementy w odpowiedniej pozycji i niedopuszczających do ich niekontrolowanego przemieszczania się, nie zakwalifikował prac wykonywanych na wysokości do prac szczególnie niebezpiecznych i nie objął ich szczególnym nadzorem. Jednakże z uwagi na charakter wykonywanej pracy, kompetencje zatrudnionych, dotychczasowy przebieg wykonywanej pracy (wykonywanych przez zatrudnionego zadań) oraz, przede wszystkim, specyfikę prac w przemyśle stoczniowym nie wydaje się zasadne prac związanych z montażem działki (...) traktować jako przypadku szczególnego i z tego powodu zaliczyć do kategorii prac szczególnie niebezpiecznych. Fakt wykonywania prac spawalniczych, mogących powodować powstanie zagrożeń związanych z cieplnym odkształceniem materiałów oraz naprężenia powstające podczas nagrzewania elementów stalowych nie są wystarczającym powodem zakwalifikowania wskazanych prac do kategorii szczególnie niebezpiecznych. Przedmiotowe prace nie zostały również zakwalifikowane do prac wymagających szczególnej sprawności psychofizycznej lub do prac wymagających wykonywania przez co najmniej dwie osoby w celu zapewnienia

asekuracji, ze względu na możliwość wystąpienia zagrożenia dla zdrowia lub życia ludzkiego, instruktaż stanowiskowy został przeprowadzony przez osobę do tego nieupoważnioną, jednakże nie ma żadnego dowodu na to, że w trakcie szkolenia nie przekazano wykonującym pracę wymaganego zakresu informacji dotyczącej bezpiecznego jej wykonania.

Najistotniejszą niezgodnością, leżącą po stronie stoczni, było niepowołanie koordynatora ds. bezpieczeństwa pracy. Niezgodność ta, z uwagi na skutki w postaci braku nadzoru nad zatrudnionymi, mogła przyczynić się do wystąpienia wypadku.

Równie istotne było nie zakwalifikowanie prac wykonywanych na wysokości do prac szczególnie niebezpiecznych i nie objęcie ich szczególnym nadzorem. Jednakże nieprawidłowość ta (brak zakwalifikowania prac na wysokości do prac szczególnie niebezpiecznych) w przedmiotowym przypadku nie przyczyniła się do wystąpienia zdarzenia wypadkowego.

W zdecydowanej większości przypadków stocznia we właściwy sposób wypełniła swoje obowiązki, zaś występujące nieprawidłowości związane np. z nieprawidłowym przeprowadzeniem oceny ryzyka zawodowego lub przeprowadzeniem szkoleń przez osobę nieuprawnioną, wobec innych podejmowanych działań nie wpłynęły w stopniu znaczącym na zdarzenie wypadkowe. Tym samym nie można uznać, że stocznia podczas montażu ściany (sekcji płaskiej) nr (...) bloku (...), dopuściła się rażącego naruszenia przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w stopniu skutkującym wypadkiem, w wyniku którego śmierć poniósł A. P. (1).

Poszkodowany A. P. (1) sam przyczynił się do wystąpienia zdarzenia wypadkowego. Podstawowe, po jego stronie zidentyfikowane, nieprawidłowości to:

- postępowanie niezgodne z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy,
- niestosowanie się do poleceń i wskazówek przełożonych,
- niestosowanie się do instrukcji pracy (dokumentacji konstrukcyjnej) oraz zasad dobrej praktyki,
- niestosowanie przewidzianych w technologii pracy zabezpieczeń,
- niewłaściwe nadzorowanie pracy oraz kierowanie zespołem montażowym.

Pracownik podczas wykonywania pracy bazował przede wszystkim na własnym doświadczeniu oraz rutynie.

(...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. zawarła umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności i posiadania mienia z (...)Spółką z o.o. Okres ubezpieczenia rozpoczął się w dniu 17 lutego 2009 r. i kończył w dniu 16 lutego 2010 r.

Ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy dokonał oceny zgromadzonego materiału dowodowego, a przede wszystkim przeprowadzonych dowodów z dokumentów, z zeznań świadków i z opinii biegłych.

Dowody z dokumentów uznane zostały za wiarygodne w całości, albowiem nie budzą one zastrzeżeń co do autentyczności i prawdziwości twierdzeń w nich zawartych, tym bardziej, że żadna ze stron nie negowała ich mocy dowodowej. Sąd meriti pominął dokumentację mającą wykazać wysokość roszczeń, gdyż była nieistotna dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadków zeznania świadków A. S. (k. 368), D. S. (k. 368-369) i M. M. (k. 369-370) nie znajdując podstaw do odmówienia im wiarygodności.

Ustalenia odnośnie przyczyny wypadku, w którym śmierć poniósł A. P. (1), Sąd ten poczynił w oparciu o pisemną opinię sądową biegłego P. G. z dnia 19 września 2014 r. (k. 403-407). Podzielając w całości zawarte w tej opinii ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że biegły w sposób precyzyjny ustalił przesłanki niezbędne dla wydania opinii i po

przeprowadzeniu rzetelnej analizy sporządził opinię kompletną, spójną i logiczną. Biegły rzeczowo i jednoznacznie odpowiedział na postawioną tezę dowodową.

Powodowie wnieśli zarzuty do powyższej opinii (pismo z dnia 21 października 2014 r. - k. 414-415), kwestionując twierdzenie biegłego o wyłącznej winie A. P. (1) za zaistniałe zdarzenie. Zdaniem powodów twierdzenia biegłego w tym zakresie są sprzeczne. Z jednej bowiem strony biegły wskazuje A. P. (1) jako osobę wyłącznie winną zdarzenia, a z drugiej zaś strony jak wynika z opinii biegłego brak jest informacji kto wykonał tzw. "szczepy", jak również kto dokonał przeniesienia knary z pokładu górnego 02 na pokład dolny 01. Nadto biegły powołując się na treść opinii Ł. P. (1) ze sprawy karnej pominął stanowisko biegłego, iż odpowiedzialnymi za zaistnienie zdarzenia byli wszyscy jego uczestnicy, zaś z uwagi na brak możliwości przypisania konkretnych czynności określonej osobie, nie ma możliwości wskazania jednej osoby jako winnej wypadkowi. Ponadto w ocenie powodów opinia podlegała uzupełnieniu w zakresie sygnalizowanej możliwości przyczynienia się R. W. do upadku sekcji; biegły wskazuje na istniejące w tym zakresie przypuszczenia, bez dokonania opisu czynności, które podejmowane przez kowala R. W. mogły przyczynić się do zdarzenia. Powodowie zarzucili także, iż biegły nie odniósł się do podnoszonych w pozwie kwestii związanych z naruszeniem zasad bhp u ubezpieczonego.

W pisemnej opinii uzupełniającej z dnia 11 grudnia 2014 r. (k. 441-442) biegły P. G. szerzej wyjaśnił dlaczego uznał A. P. (1) za wyłącznie winnego za zaistniałe zdarzenie, podnosząc przede wszystkim, że A. P. (1) był monterem prowadzącym i podczas wykonywania prac monterskich był w stanie nietrzeźwości. Wskazał także, że co do przyczynienia się R. W. do powstania wypadku można snuć tylko przypuszczenia i ze względu na brak dowodów tworzenie takich scenariuszy jest nieuczciwe.

Odnosząc się do powyższej opinii uzupełniającej powodowie (w piśmie z dnia 20 stycznia 2015 r. - k. 452-453) zarzucili jej wewnętrzną sprzeczność, gdyż biegły z jednej strony wskazał, iż pełną odpowiedzialność za zdarzenie ponosi A. P. (1), a z drugiej strony sygnalizuje możliwość przyczynienia się do zdarzenia R. W., podnosząc przy tym jednocześnie brak dowodów uzasadniających ewentualne przyczynienie R. W. do zdarzenia. Zdaniem powodów brak jest dowodów potwierdzających spowodowanie wypadku przez A. P. (1), jedynym dowodem, wedle biegłego, potwierdzającym spowodowanie zdarzenia jest stan nietrzeźwości A. P. (1).

W ustnej opinii uzupełniającej wydanej przez biegłego P. G. na rozprawie w dniu 24 kwietnia 2015 r. (k. 481-482) biegły podkreślił, że jego zdaniem decyzja o zdjęciu knary była decyzją A. P. (1), który był monterem prowadzącym. Jakość prac spawalniczych na pewno przyczyniła się do wypadku, zaś za jakość czegokolwiek odpowiada monter prowadzący, jest to ogólnie przyjęta zasada zawsze jest to jednoosobowa odpowiedzialność. Jeżeli ktoś inny wykonuje czynności, to za to również odpowiada monter prowadzący. Zespół mistrzowski, który składa się z kilku brygad monterskich, działa w ten sposób, że najpierw jest rozdzielana praca przed rozpoczęciem działalności tych brygad, a następnie przystępują do prac. W tym momencie prowadzący monterzy przejmują odpowiedzialność za prace swych brygad, swoją pracą i swoich podwładnych - pomocników. Kierującym na miejscu pracy jest monter prowadzący a nie mistrz. Mistrz jest odpowiedzialny za całość prac wszystkich brygad monterskich. Z praktyki wynikającej z pracy w stoczni wynika, iż zmiana decyzji o lokalizacji zabezpieczeń, jest podejmowana przez montera prowadzącego.

W ocenie Sądu I instancji zarzuty powodów sprowadzają się wyłącznie do polemiki z ustaleniami poczynionymi przez biegłego.

Sąd ten wskazał, że rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających (Dz. U. Nr 73, poz. 770 ze zm.) stanowi w § 33, że podnoszenie i obracanie sekcji kadłuba lub innych elementów wielkogabarytowych oraz praca zespołowa dźwignic powinny być wykonywane pod nadzorem osoby bezpośrednio kierującej tymi pracami. Natomiast § 69 ww. rozporządzenia stanowi, że usunięcie podpór, zawiesi i innych elementów służących do podtrzymywania sekcji kadłuba w czasie jej montażu może nastąpić wyłącznie na polecenie osoby bezpośrednio kierującej pracami.

Ponadto z § 2 ust. 3 ww. rozporządzenia wynika, że pracami szczególnie niebezpiecznymi przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających, w rozumieniu ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny



pracy, są prace wykonywane w warunkach szczególnego zagrożenia dla zdrowia i życia pracowników, podczas których istnieje niebezpieczeństwo wybuchu gazu, uduszenia, poparzenia, zatrucia, porażenia prądem elektrycznym, napromieniowania substancjami radioaktywnymi, utonięcia lub upadku z dużej wysokości. Rejon prac szczególnie niebezpiecznych należy odpowiednio oznakować (§ 8 ust. 1 ww. rozporządzenia). Przed przystąpieniem do prac, o których mowa w ust. 1, osoba kierująca bezpośrednio tymi pracami obowiązana jest uzgodnić z osobą kierującą budową i przebudową oraz remontem czas, termin i sposób wykonania tych prac oraz zapewnić nadzór nad ich przebiegiem (§ 8 ust. 2 ww. rozporządzenia).

Z opinii biegłego wynika, że ściana (sekcja płaska), którą montował A. P. (1) nie jest elementem wielkogabarytowym w przemyśle stoczniowym, zatem nie znajduje zastosowania § 33 powołanego wyżej rozporządzenia, natomiast treść opinii w sposób jednoznaczny wskazuje na zasadność uznania A. P. (1) za osobę bezpośrednio kierującą pracami w rozumieniu § 69 ww. rozporządzenia.

Ustalenia co do tego czy do wypadku, w wyniku którego śmierć poniósł A. P. (1) doszło wskutek naruszenia przez stocznię (...) Spółkę z o.o. norm i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy Sąd Okręgowy poczynił w oparciu o dowód w postaci pisemnej opinii Politechniki (...) z dnia 27 października 2015 r. (k. 512-524) i pisemnej opinii uzupełniającej Politechniki (...) z dnia 31 marca 2016 r. (k. 575-577). Przedstawione w tych opiniach wnioski nie noszą cech dowolności i powierzchowności. Opinie są kompletne i dokładne, treści w nich zawarte są logiczne, zgodne z doświadczeniem życiowym i wskazaniem wiedzy. Komunikatywność zawartych w opiniach sformułowań pozwala na zrozumienie wyrażonych w nich ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich. Nie zawierają one wewnętrznych sprzeczności i wykluczających się wzajemnie wniosków.

Powodowie wnieśli zarzuty zarówno do opinii zasadniczej (pismo z dnia 7 grudnia 2015 r. - k. 546-547), jak i do opinii uzupełniającej (pismo z dnia 27 kwietnia 2016 r. - k. 583-584). W piśmie z dnia 7 grudnia 2015 r. powodowie podnieśli, że z treści rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 31 maja 2001 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających nie można wnioskować, iż A. P. (1) był w rozumieniu ww. aktu prawnego osobą kierującą bezpośrednio pracami - uprawnioną do wydawania poleceń i zgód w zakresie usuwania zawiesi, podpór i innych elementów służących do podtrzymywania sekcji kadłuba. Takie uprawnienie winno znaleźć swoje odzwierciedlenie w opisie stanowiska pracy A. P. (1), co nie miało miejsca. Osobą decydującą m. in. o podziale prac i sposobie ich wykonywania, określaniu terminów realizacji zadań oraz udzieleniu niezbędnego instruktażu był A. S., pełniący obowiązki mistrza produkcji. Zdaniem powodów skoro A. S. podejmował bezpośrednio decyzję co do zakresu, kolejności i terminu wykonania określonych prac, to należy go uznać za osobę bezpośrednio kierującą pracami zwłaszcza, iż prace wykonywały osoby zatrudnione u różnych pracodawców i brak jest podstaw do przyjęcia założenia, iż A. P. (1) posiadał jakiegokolwiek kompetencje do wydawania poleceń osobom zatrudnionym w innych podmiotach niż ubezpieczony bądź (...) Spółka z o.o. Zaistnienie zaniechania wykonania obowiązku powołania koordynatora ds. bhp, potwierdza zaś w ocenie powodów założenie co do wadliwej praktyki w zakresie samodzielnego podejmowania decyzji przez ekipy monterów co do zmiany sposobu zabezpieczenia. Sposób organizacji pracy u ubezpieczonego winien zostać ustalony w taki sposób, aby wszelkie zmiany w sposobie zastosowanych zabezpieczeń miały swoją wcześniejszą akceptację u mistrza produkcji, o ile nie kierownika Wydziału (...) M. M.. Brak tego typu praktyki stanowi zaś o przyczynieniu się ubezpieczonego do zaistniałego zdarzenia. Powodowie podnieśli także odnośnie zawartego w opinii stwierdzenia, iż A. P. (1) nieprawidłowo zabezpieczył ścianę, że brak jest dowodów stwierdzających spowodowanie wypadku przez A. P. (1). Opinia nie zawiera żadnego uzasadnienia dla przyjęcia przez biegłego założenia, iż to A. P. (1) podjął decyzję o zmianie sposobu zabezpieczenia.

W pisemnej opinii uzupełniającej Politechnika (...) podkreśliła, że A. P. (1) wykonywał pracę na stanowisku robotniczym, ale wykonując pracę na stanowisku montażowym równocześnie był tzw. monterem prowadzącym i w zakresie zadań wykonywanych przez zespół montażowy pełnił zadania kierujące. Trudno bowiem wyobrazić sobie zatrudnienie pracownika nadzoru (lub kierującego) "stojącego" przy każdym zespole montażowym. Taki sposób postępowania jest nielogiczny, nie stosowany w żadnym znanym przypadku, a jego konieczność nie wynika z obowiązujących przepisów prawa. Z uwagi na zakres wykonywanej pracy, trudno sobie wyobrazić, aby kierownik lub mistrz prowadzili bieżący nadzór (monitoring) nad jednym, wybranym zespołem. Tym samym, pomimo

braku jednoznacznych zapisów, w oparciu o tzw. "zasady dobrej sztuki inżynierskiej" można uznać, że A. P. (1) miał wpływ na przebieg wykonywania pracy, na co pozwalało mu jego przygotowanie zawodowe oraz nabyte doświadczenie w zakresie wykonywania prac montażowych. Zgodnie z § 33 rozporządzenia powołanego przez powodów podnoszenie i obracanie sekcji kadłuba lub innych elementów wielkogabarytowych oraz wykonywanie zespołowej pracy dźwignic powinno być realizowane pod nadzorem osoby bezpośrednio kierującej pracami. Jednakże nadzór nad wykonywaniem prac i kierowanie tymi pracami traktować należy jako różny zakres obowiązków, na co wskazuje wyraźne ich zróżnicowanie w powyższej regulacji. Natomiast usunięcie podpór zawiesi, i innych elementów służących do podtrzymywania sekcji kadłuba w czasie jej montażu niewątpliwie może nastąpić wyłącznie na polecenie osoby bezpośrednio kierującej pracami (§ 69 rozporządzenia). Ponadto w opinii uzupełniającej podkreślono, że A. P. (1) naruszył zasady bezpiecznego wykonywania pracy, o czym świadczy niewłaściwy (tj. niezgodny z dostępną mu dokumentacją, zasadami dobrej sztuki inżynierskiej i własnym doświadczeniem oraz wiedzą) sposób zabezpieczenia ścianki, który skutkowało jej przewróceniem się. Pracownik podczas wykonywania pracy nie uwzględnił uwag i wskazówek przełożonego, sugerującego podczas przekazywania informacji o zakresie wykonywanej pracy potencjalne, możliwe do wystąpienia zagrożenia.

W zarzutach do powyższej opinii uzupełniającej Politechniki (...) (pismo z dnia 27 kwietnia 2016 r. - k. 583-584) powodowie ponownie podnieśli, że z treści rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających nie można wnioskować, iż A. P. (1) był w rozumieniu tego aktu prawnego osobą kierującą bezpośrednio pracami - uprawnioną do wydawania poleceń i zgód w zakresie usuwania zawiesi, podpór i innych elementów służących do podtrzymywania sekcji kadłuba. Zdaniem powodów już z literalnej wykładni przepisów § 8, § 33 i § 69 ww. rozporządzenia wynika, że jeden z monterów wykonujących pracę (nawet jeżeli był tzw. monterem prowadzącym), nie może być uznany za osobę kierującą bezpośrednio pracami. Na osobę wykonującą pracę nie może być bowiem nałożony obowiązek ich jednoczesnego nadzorowania. Zdaniem powodów biegły trafnie rozróżnił zakres obowiązków pomiędzy "bezpośrednim kierowaniem pracami" oraz "nadzorem nad ich wykonywaniem", co jednakże nie wyklucza stwierdzenia, iż oba zakresy obowiązków powinny być wykonywane przez tę samą osobę, co wprost wynika z treści § 8 i § 33 ww. rozporządzenia. Nieracjonalnym zaś byłoby twierdzenie, iż ww. akt prawny inaczej definiuje "osobę bezpośrednio kierującą pracami" w § 8 oraz § 33, a inaczej w § 69 ww. rozporządzenia. Tym samym za osobę kierującą bezpośrednio pracami należy uznać mistrza produkcji, względnie kierownika Wydziału (...).

Sąd Okręgowy oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii Politechniki (...) postanowieniem z dnia 15 lipca 2016 r. (k. 618) uznając, że stanowisko powodów stanowi wyłącznie polemikę z opiniującym, opartą wyłącznie na nieprawidłowej wykładni § 69 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001 r. Należy podkreślić, że w § 8, 33 i 69 mowa jest o wykonywaniu prac o różnym charakterze, zaś rozporządzenie nie definiuje osoby bezpośrednio kierującej pracami, o której mowa w § 69. W zgodnych ze sobą opiniach zarówno biegłego P. G., jak i Politechniki (...), osobą taką przy montażu ściany (sekcji płaskiej) jaka była montowana w dniu wypadku przez A. P. (1), jest monter prowadzący, którego obciążają w konsekwencji również zaniechania i błędy osób, którymi kierował. Okoliczność, że A. P. (1) był monterem prowadzącym była bezsporna pomiędzy stronami. Wskazać także należy, że w świetle opinii Politechniki (...) pracy wykonywanej przez A. P. (1) nie można zakwalifikować do prac szczególnie niebezpiecznych, a zatem § 8 powołanego wyżej rozporządzenia nie znajduje zastosowania.

Powodowie źródła szkody upatrywali w zaniedbaniach organizacyjnych, głównie w zakresie i sposobie sprawowania nadzoru, jak również w nieprawidłowościach w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy - leżących po stronie stoczni, której pozwany był ubezpieczycielem.

Art. 435 § 1 k.c. stanowi, że prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Dla powstania odpowiedzialności na podstawie art. 435 k.c. konieczne jest, aby przedsiębiorstwo wprawiane było w ruch za pomocą sił przyrody, tj. przy wykorzystaniu energii elektrycznej, atomowej, paliw płynnych, pary, gazu itp. Przy rozważaniu tego zagadnienia trzeba mieć na uwadze trzy elementy: stopień zagrożenia ze strony urządzeń wykorzystywanych w przedsiębiorstwie lub zakładzie, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 1977 r., IV CR 216/77, OSN 1978, Nr 4, poz. 73). Wykorzystanie sił przyrody musi być dla przedsiębiorstwa czy zakładu warunkiem jego podstawowej działalności, a nie tylko być do tego pomocne. W ocenie Sądu meriti stocznie, w której pracę montażowe wykonywał A. P. (1), należy uznać, w zakresie prac przez niego wykonywanych, za przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, gdyż praca wykonywana przez A. P. (1) nie mogła być wykonywana bez posługiwania się narzędziami wykorzystującymi znaczne ilości energii (spawarka, dźwig), które jednocześnie stanowiły zagrożenie dla posługujących się nimi pracowników.

Szkoda nie nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności przedsiębiorstwo. Natomiast w ocenie Sądu Okręgowego szkoda nastąpiła z wyłącznej winy poszkodowanego A. P. (1). Jak już wyżej wskazano, przemawiają za tym ustalenia dokonane w oparciu o omówione wyżej opinie. A. P. (1) był monterem prowadzącym, dlatego też niezależnie od braku możliwości ustalenia, kto podjął nietrafną decyzję o zmianie sposobu zabezpieczenia czy też kto wykonał niewłaściwie 9 spoin szczepnych - odpowiedzialność za powyższe uchybienia obciąża montera prowadzącego. Należy także wskazać, że z zeznań T. W. wynika, że wcześniejsze decyzje w tym samym dniu co do sposobu zabezpieczenia ściany podejmował A. P. (1) (zob. np. protokół przesłuchania świadka T. W. z 24 kwietnia 2009 r. - k. 275v-276 akt sprawy II K 498/09 Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku).

Stwierdzone uchybienia w zakresie organizacyjnym i w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, szczegółowo wskazane w opiniach Politechniki (...), w ocenie Sądu Okręgowego nie pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z przyczynami wypadku. Wyeliminowanie wszystkich ustalonych nieprawidłowości nie pozwoliłoby na uniknięcie wypadku, który był spowodowany błędami montera prowadzącego. Sąd Okręgowy wskazał także, że zdaniem biegłego Ł. P. (1), który sporządził opinię w toku postępowania karnego, brak barier ochronnych, zabezpieczających przed upadkiem z wysokości, umożliwił spadnięcie poszkodowanego T. W. po potrąceniu go przez upadającą ścianę - gdyby bariery były, to zostałby przez nie zatrzymany i przygnieciony ścianą (k. 809v akt sprawy II K 498/09 Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku).

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 435 § 1 k.c. orzekł jak w punkcie 1. sentencji wyroku.

Art. 102 k.p.c. stanowi, iż w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegranej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

W orzecnictwie wskazuje się, że chodzi o takie sytuacje, które wskazują, że ponoszenie kosztów pozostaje w sprzeczności z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego. Przykładowo wskazuje się, że należą do nich okoliczności związane z przebiegiem sprawy - charakter zgłoszonego roszczenia, jego znaczenie dla strony, subiektywne przekonanie o zasadności roszczenia, przedawnienie roszczenia oraz leżące poza procesem - sytuacja majątkowa i życiowa strony. Ocena, czy takie wypadki wystąpiły w konkretnej sprawie, należy do sądu, który powinien dokonać jej w oparciu o całokształt okoliczności sprawy, przy uwzględnieniu zasad współżycia społecznego (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013 r., V CZ 124/12, Legalis nr 735976).

Powodowie przegrali proces w całości, jednakże ich trudna sytuacja majątkowa (skutkująca częściowym zwolnieniem od kosztów sądowych powódki K. P. i zwolnieniem od kosztów sądowych w całości pozostałych powodów), jak również subiektywne przekonanie o zasadności roszczenia, przemawiały za odstąpieniem od obciążania ich kosztami postępowania.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 102 k.p.c. orzekł jak w punkcie 2. sentencji wyroku.

Z rozstrzygnięciem powyższym nie zgodzili się powodowie, zarzucając:

1. naruszenie § 33 Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających, § 3 ust. 2 w/w Rozporządzenia oraz § 8 ust. 2 w/w Rozporządzenia poprzez ich nie zastosowanie wskutek przyjęcia, iż wykonywanie prac montażowych ściany (sekcji płaskiej kadłuba) na wysokości 4,5 metrów nad terenem nie jest pracą niebezpieczną, nie dotyczy montażu elementu wielkogabarytowego i jako taka nie wymaga nadzoru osoby bezpośrednio kierującej pracami,
2. naruszenie § 69 Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających poprzez jego wadliwą wykładnię wskutek przyjęcia, iż A. P. (1) był osobą bezpośrednio kierująca pracami,
3. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego oraz art. 435 § 1 Kodeksu cywilnego poprzez przyjęcie, iż A. P. (1) był osobą wyłącznie odpowiedzialną za zaistnienie zdarzenia z dnia 18 lutego 2009 r. - wypadku przy pracy w trakcie wykonywania prac stoczniowych na terenie ubezpieczonej Spółki (...) Sp. z o.o. w G..

Wobec powyższego, powodowi wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda J. P. (1) kwoty 150.000,00 zł i (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lipca 2012 r. do dnia zapłaty,
2. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda J. P. (1) kwoty 21.200,00 zł (dwadzieścia jeden tysięcy dwieście złotych) tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od dnia 18 lutego 2009 r. do dnia 31 lipca 2013 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz dalszej kwoty 400,00 zł płatnej do 10 - go dnia każdego miesiąca tytułem renty wyrównawczej, począwszy od dnia 10 sierpnia 2013 r.,
3. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda K. P. kwoty 150.000,00 zł (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lipca 2012 r. do dnia zapłaty,
4. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda K. P. kwoty 21.200,00 zł (dwadzieścia jeden tysięcy dwieście złotych) tytułem skapitalizowanej renty-wyrównawczej za okres od dnia 18 lutego 2009 r. do dnia 31 lipca 2013 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz dalszej kwoty 400,00 zł płatnej do 10 - go dnia każdego miesiąca tytułem renty wyrównawczej, począwszy od dnia 10 sierpnia 2013 r.,
5. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda J. P. kwoty 150.000,00 zł (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lipca 2012 r. do dnia zapłaty,
6. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda J. P. kwoty 21.200,00 zł (dwadzieścia jeden tysięcy dwieście złotych) tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od dnia 18 lutego 2009 r. do dnia 31 lipca 2013 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz dalszej kwoty 400,00 zł płatnej do 10 - go dnia każdego miesiąca tytułem renty wyrównawczej, począwszy od dnia 10 sierpnia 2013 r.,
7. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda Ł. P. kwoty 150.000,00 zł (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lipca 2012 r. do dnia zapłaty,
8. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda Ł. P. kwoty 21.200,00 zł (dwadzieścia jeden tysięcy dwieście złotych) tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od dnia 18 lutego 2009 r. do dnia 31 lipca 2013 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz dalszej kwoty 400,00 zł płatnej do 10 - go dnia każdego miesiąca tytułem renty wyrównawczej, począwszy od dnia 10 sierpnia 2013 r.,
9. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda P. P. kwoty 150.000,00 zł (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lipca 2012 r. do dnia zapłaty,

10. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda P. P. kwoty 21.200,00 zł (dwadzieścia jeden tysięcy dwieście złotych) tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od dnia 18 lutego 2009 r. do dnia 31 lipca 2013 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz dalszej kwoty 400,00 zł płatnej do 10 - go dnia każdego miesiąca tytułem renty wyrównawczej, począwszy od dnia 10 sierpnia 2013 r.,

11. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda A. P. kwoty 150.000,00 zł (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lipca 2012 r. do dnia zapłaty,

12. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda A. P. kwoty 21.200,00 zł (dwadzieścia jeden tysięcy dwieście złotych) tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od dnia 18 lutego 2009 r. do dnia 31 lipca 2013 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz dalszej kwoty 400,00 zł płatnej do 10 - go dnia każdego miesiąca tytułem renty wyrównawczej, począwszy od dnia 10 sierpnia 2013 r.

13. zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed Sądami obu instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwany domagał się jej oddalenia oraz zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powodów jako niezasadna podlega oddaleniu.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Odwoławczy w pełni podziela i akceptuje ustalenia okoliczności faktycznych istotnych dla sprawy dokonane przez Sąd I instancji oraz wnioski jakie Sąd ten wyprowadził z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, uznając je za własne bez potrzeby szczegółowego ponownego ich przytaczania.

Skarżący zarzucają Sądowi Okręgowemu sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zgromadzonego materiału dowodowego oraz art. 435 § 1 Kodeksu cywilnego poprzez przyjęcie, iż A. P. (1) był osobą wyłącznie odpowiedzialną za zaistnienie zdarzenia z dnia 18 lutego 2009 r. - wypadku przy pracy w trakcie wykonywania prac stoczniowych na terenie ubezpieczonej Spółki (...) Sp. z o.o. w G..

Przede wszystkim zatem powodowie zarzucają Sądowi meriti naruszenie prawa procesowego w zakresie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. prowadzący do wadliwych ustaleń faktycznych w szczególności w kwestii zawinionego postępowania pokrzywdzonego.

Przepis art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje Sądowi swobodę oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli Sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, z zasadami wiedzy, bądź z doświadczeniem życiowym. Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi bowiem jedynie wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie.

Zarzutu naruszenia prawa procesowego w zakresie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por.m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189). Jeżeli zatem z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Reguła ta, współokreślająca granice swobodnej oceny dowodów nie będzie zachowana, jeżeli wnioski wyprowadzone przez sąd przy ocenie dowodów nie układają się w logiczną całość zgodną z doświadczeniem życiowym, lecz pozostają

ze sobą w sprzeczności, a także gdy nie istnieje logiczne powiązanie wniosków z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. (wyrok Sądy Najwyższego w dnia 9 grudnia 2009 r. w sprawie IV CSK 290/09, LEX nr 560607).

Zatem Sąd II instancji może zakwestionować dokonaną ocenę materiału dowodowego sprawy jedynie wtedy, gdy jest ona nielogiczna i sprzeczna z pozostałym w sprawie materiałem dowodowym.

W niniejszej sprawie, fakty prezentowane przez powodów nie wynikają z dowodów zgromadzonych i przeprowadzonych przez Sąd I instancji, lecz jedynie z ich przekonania o istnieniu podstawy odpowiedzialności pozwanego. W istocie zatem skarżący nie zgłaszają zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń tego Sądu z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, a jedynie wyrażają niezadowolenie w wyników postępowania dowodowego. Marginalnie jedynie należy zauważyć, że w swojej apelacji powodowie nie wskazują na konkretne dowody, które niewłaściwie miałyby ocenić Sąd meriti, ogólnikowo jedynie odnosząc się do opinii biegłych P. G. i A. G..

W ocenie Sądu Apelacyjnego wnioski biegłych, którzy dopatrzyli się pewnych nieprawidłowości w zakresie bezpieczeństwa pracy w stoczni, w której doszło do wypadku, nie pozostają w sprzeczności z ustaleniami Sądu I instancji, który uznał jedynie A. P. (1) odpowiedzialnym za wypadek z dnia 18 lutego 2009 r. Za logiczną uznać bowiem należy tezę, popartą opiniami biegłych, wedle której wyeliminowanie powyższych nieprawidłowości w stoczni nie uchroniłoby A. P. (1) przez wypadkiem i jego skutkami.

Za Sądem Okręgowym stwierdzić należy, że poszkodowany jako monter prowadzący odpowiadał za całość procesu technologicznego, zarówno od strony organizacyjnej, jak i bezpośredniego wykonawstwa. Podstawową przyczyną wypadku były trzy popełnione przez niego błędy: złej jakości spoina łącząca odciąg z pokładem, przeniesienie knary z pokładu górnego 02 na pokład dolny 01 oraz za wczesne zwolnienie uchwytów zawiesia dźwigu. Dwie ostatnie decyzje spowodowały, że ściana była zabezpieczona jedynie przez odciąg co przy dociąganiu ściany do pokładu dolnego było powodem powstania krytycznych naprężeń i zerwania spoiny. Ściana nie mająca żadnego punktu utrzymania pod własnym ciężarem upadła. W trakcie wykonywania prac monterskich A. P. (1) był w stanie nietrzeźwości, co znacząco ograniczało jego możliwości prowadzenia zarówno bezpośrednio prac fizycznych, jak i organizacyjnych.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, nie zachodzi zatem sprzeczność pomiędzy treścią materiału dowodowego, z którego wynika, że stocznia (...) dopuściła się nieprawidłowości z zakresie bezpieczeństwa pracy (opinia Politechniki (...) k. 512 – 524, 575 – 577, protokoły kontroli Państwowej Inspekcji Pracy – k. 314 – 319, 368 – 374, 410 – 414 akt Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku w sprawie II K 498/09), a wnioskami Sądu Okręgowego, który jedynie A. P. (1) przypisał odpowiedzialność za powstanie i skutki wypadku z dnia 18 lutego 2009 r. Zarzut zatem naruszenia prawa procesowego w zakresie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. uznać należy za chybiony.

Podobnie nie jest trafny, powiązany z powyższym zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. 435 § 1 k.c. Skarżący w istocie nie zarzucają Sądowi meriti niewłaściwego zastosowania, czy też wykładni tego przepisu, twierdzenia swoje odnosząc jedynie do wadliwego, w ich ocenie, postrzegania faktów mających w sprawie istotne znaczenie, w tym do postrzegania jedynie w zachowaniu A. P. (1) przyczyn zaistnienia wypadku. Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował do okoliczności niniejszej sprawy przepis art. 435 k.c., uznając, że zachodzi podstawa do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego stosownie do § 1 tego przepisu. W konsekwencji zarzut naruszenia prawa materialnego w zakresie omawianego przepisu uznać należy za chybiony.

Z zarzutem powyższym powiązane jest także twierdzenie powodów o naruszeniu przez Sąd Okręgowy przepisu § 33 Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających, § 3 ust. 2 w/w Rozporządzenia oraz § 8 ust. 2 w/w Rozporządzenia poprzez ich nie zastosowanie wskutek przyjęcia, iż wykonywanie prac montażowych ściany (sekcji płaskiej kadłuba) na wysokości 4,5 metrów nad terenem nie jest pracą niebezpieczną, nie dotyczy montażu elementu wielkogabarytowego i jako taka nie wymaga nadzoru osoby bezpośrednio kierującej pracami, a także przepisu § 69 tego Rozporządzenia poprzez jego wadliwą wykładnię wskutek przyjęcia, iż A. P. (1) był osobą bezpośrednio kierująca pracami.

Uzasadnieniem powyższych zarzutów jest polemika z treścią dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym z opinią biegłego A. G.. Przy czym, co istotne skarżący nie podnoszą zarzutów i argumentów mających na celu wykazanie nieprawidłowości postępowania dowodowego. Z treści uzasadnienia ich apelacji wyłania się natomiast przekonanie o słuszności twierdzeń pozwu, które jednak nie znalazły oparcia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Wbrew stanowisku skarżących, za Sądem Okręgowym stwierdzić należy, że monter prowadzący, którym w dniu 18 lutego 2009 r. był A. P. (1), w zakresie zadań wykonywanych przez zespół montażowy pełnił zadania kierujące, podejmując bieżące decyzje w sprawie przebiegu procesu montażu, faktycznie kierując (nie w znaczeniu formalnym) podległym mu zespołem (pracownikiem). Bez znaczenia przy tym jest, że u swojego pracodawcy poszkodowany zatrudniony był na stanowisku robotniczym. Dla ustalenia, czy w przypadku określonych robót monterskich pracownik pełnił faktyczną funkcję montera prowadzącego nie jest konieczne, by znalazło to odzwierciedlenie w nazewnictwie stanowiska pracy. Dla ustalenia, który z pracowników brygady monterskiej de facto prowadzi jej prace decyduje doświadczenie i kwalifikacje poszczególnych osób. Jak wynika z materiału dowodowego, w tym protokołów kontroli Państwowej Inspekcji Pracy oraz opinii biegłych, kwalifikacje i doświadczenie zawodowe A. P. (1) pozwoliły mu w dniu 18 lutego 2009 r. prowadzić prace brygady monterskiej. Inną rzeczą natomiast było zlekceważenie przez niego szeregu zasad bezpiecznej pracy, o czym była mowa powyżej.

Jak trafnie ustalił Sąd Okręgowy, monter prowadzący jest jednoosobowo odpowiedzialny za prace fizycznie wykonywane przez siebie oraz pomocnika/partnera (np. spawanie - "szczepianie" poszczególnych elementów i prace organizacyjne - to on wskazuje miejsca umocowania podpór, zawiesi, kieruje pracą dźwigu - w sensie np. zaniechania przytrzymywania ściany w trakcie montażu). Decyzja o zmianie lokalizacji zabezpieczeń jest podejmowana przez montera prowadzącego. Odpowiedzialność ta obejmuje również nadzór nad innymi zatrudnionymi, w danej chwili znajdującymi się na stanowisku pracy i wykonującymi pracę na rzecz zespołu montażowego. Jak wyjaśnił biegły P. G. (k. 481 – 482), monter prowadzący był osobą kierującą pracami, które rano zostały mu zlecone przez mistrza (który jest odpowiedzialny za całość prac wszystkich brygad monterskich). Jednoznacznie biegły podał, że kierującym na miejscu pracy jest monter prowadzący, nie zaś mistrz. Podobnie funkcję A. P. (1) w ramach brygady monterskiej ocenił biegły A. G. (Wydział (...), Katedra (...) Politechniki (...) – k. 575b – 577), podając, że poszkodowany miał wpływ na przebieg wykonywania pracy, na co pozwalało mu przygotowanie zawodowe oraz nabyte doświadczenie w zakresie prac monterskich, jak też na bezpieczeństwo swoje i podległego mu pracownika.

Fakt rozmiarów montowanego elementu kadłuba statku, jak też wysokość, na której odbywały się prace brygady, zostały przez Sąd I instancji uwzględnione, w oparciu o dowody zgromadzone w sprawie, w tym opinie biegłych. W tej kwestii także wypowiedział się biegły P. G., który w trakcie ustnych wyjaśnień na rozprawie w dniu 24 kwietnia 2015 r. (k. 481 – 482) podał, że praca wykonywana przez brygadę A. P. (1) w dniu 18 lutego 2009 r. była prosta, oczywiście w odniesieniu do robót stoczniowych. Nie wymagała zatem projektowania procesu technologicznego oraz udziału kierownictwa.

Dodatkowo biegły A. G. (Wydział (...), Katedra (...) Politechniki (...) – k. 575b – 577) wyraźnie wskazał na rozróżnienie pojęć: „nadzoru” nad pracami, o którym mowa w § 33 Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających, jak też „osoby bezpośrednio kierującej pracami” wskazanej w § 69 tego rozporządzenia.

Zgodnie z § 33 powyższego Rozporządzenia, podnoszenie i obracanie sekcji kadłuba lub innych elementów wielkogabarytowych oraz praca zespołowa dźwignic powinny być wykonywane pod nadzorem osoby bezpośrednio kierującej tymi pracami.

Wedle natomiast § 69 tego aktu prawnego, usunięcie podpór, zawiesi i innych elementów służących do podtrzymywania sekcji kadłuba w czasie jej montażu może nastąpić wyłącznie na polecenie osoby bezpośrednio kierującej pracami.

Jak zostało to już wielokrotnie wskazane, A. P. (1) jako monter prowadzący był osobą kierującą pracami (w rozumieniu § 69 Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających), które jednocześnie z racji swego charakteru nie wymagały nadzoru mistrza, czy kierownika robót z ramienia stoczni (w rozumieniu § 33 tego Rozporządzenia), bowiem element kadłuba montowany przez brygadę poszkodowanego nie był wielkogabarytowy (wedle specyfiki i skali przemysłu okrętowego). Odmiennie twierdzenie apelacji, także w zakresie oceny, czy elementy montowane przez brygadę poszkodowanego były wielkogabarytowe, jak też czy ich praca była niebezpieczną, w ocenie Sądu Apelacyjnego stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i wnioskami Sądu meriti i jako takie nie mogą doprowadzić do wzruszenia zaskarżonego rozstrzygnięcia. Skarżący skutecznie nie wykazali, by Sąd Okręgowy dopuścił się sprzeniewierzenia zasadom logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Wnioski wyprowadzone przez ten Sąd z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie pozwalają na przesądzenie, że w świetle przesłanek wynikających z przepisu art. 435 k.c. stoczni (...), a w konsekwencji pozwany ubezpieczyciel nie ponoszą odpowiedzialności za wypadek z dnia 18 lutego 2009 r.

W konsekwencji powyższych rozważań i argumentów, Sąd Odwoławczy doszedł do przekonania o braku uzasadnienia dla wszystkich zgłoszonych w apelacji zarzutów. Dlatego też, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd ten orzekł jak w pkt. I wyroku.

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt. II wyroku mając na uwadze na wstępie zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy wyrażoną w przepisie art. 98 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c. i art. 109 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Powodowie byli stroną procesu przegrywającą spór, a zatem co do zasady powinni zwrócić pozwanemu koszty niezbędne do celowej obrony, w tym wypadku – koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym. Sąd Apelacyjny doszedł jednak do przekonania, że w okolicznościach niniejszej sprawy zachodzą podstawy do zastosowania wobec powodów przepisu art. 102 k.p.c., odwołując się do argumentów przytoczonych przez Sąd Okręgowy w odniesieniu do kosztów postępowania przed tym Sądem. Należy, podobnie jak w postępowaniu pierwszoinstancyjnym uwzględnić trudną sytuację życiową powodów po śmierci ich ojca i męża, która w połączeniu z ich sytuacją stricte majątkową daje podstawy do zastosowania dobrodziejstwa wynikającego z art. 102 k.p.c.

SSA Ewa Tomaszewska SSA Mirosław Ożóg SSA Zbigniew Merchel